Rok VI. **Nr. 71**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł. przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 27 marca 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Nasz stan walutowy.

W solidnych bankach akcyjnych i instytucjach rządowych, jak P. K. O. i Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął się ostatnio dość znaczny ruch wkładowy, zwłaszcza w walutach obcych

Tak zw. operacje lokacyjne t j. pożyczki kapitalistów krajowych, udzielane na zasadzie gwarancji banków, przybierają coraz obszerniejsze formy. Temu też faktowi przypisać należy, że stopa procentowa wykazuje wybitne tendencje zniżkowe. Tranzakcje pożyczkowe za poręką dobrych banków (w formie listów lokacyjnych, lub gwarancyjnych) robiono ostatnio na $1^{3}/_{4}$ do 2 proc w stosunku miesięcznym (przed miesiącem na gwarancję tych samych instytucji na 3 do 3 i pół.) W każdym bądź razie widać z tego, że pieniądze w kraju są, a kapitaliści szukają interesów dla umieszczenia swej gotówki.

Od stosunków kredytowych panujących w innych krajach europejskich, jesteśmy jednak jeszcze bardzo oddaleni. Pominąwszy, że tylko nieliczne banki cieszą się u nas pełnem zaufaniem, a dyskonto prywatne jest trudne i drogie — to nawet stopa procentowa przy najbezpieczniejszych tranzakcjach jest znacznie wyższa, niż zagranicą. Za dyskonto prywatne płaci się bowiem w stosunku rocznym: w Anglji 4 proc., Szwajcarji i Holandji $3^{3}/_{4}$ i 4 proc., Szwecji 5 i pół, Danji 6, Norwegji 6 i pół, w Austrji 9 do 10, w Italji 8, w Niemczech 8 do 11 i pół proc.

W innych działach bankowości panuje ruch mały. Operacje dyskontowe są ograniczone do minimum, wskutek braku solidnego materjału wekslowego. Procent protestów jest w dalszym ciągu znaczny, niepunktualność płatników i ich bezwzględność w stosunku do wierzycieli przybrała zastraszające formy. Wśród dłużników znajduje się wielka ilość takich, którzy wskutek panującego obecnie kryzysu pomimo najlepszych chęci weksli swych w terminie wykupić nie mogą, gros jednak przywykło do niepłacenia i uważa to za rzecz normalną. W tych warunkach stosunki kredytowe poprawić się nie mogą.

Jedynie Bank Polski, przyjmujący z wielką ostrożnością materjał wekslowy, wykazuje stałe zmniejszenie się ilości weksli protestowanych. W grudniu zaprotestowanych zostało na ogólną liczbę kredytów Banku Polskiego 8 07 proc, w lutym tylko 4.95 proc. Największej ilości protestów dostarczyła w lutym Warszawa.

Na rynku walut uwydatnia się poprawa. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca, okazał się wbrew przewidywaniom niektórych sfer finansowych — stosunkowo niezły. Zapas złota wzrósł o 48 tysięcy złotych do ogólnej sumy 133 99 milj złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 milj zł. brutto, równocześnie zmniejszyły się jednak również zobowiązania reportowe i walutowe prawie o 3 milj. złotych. Stosunek pokrycia kruszcowego wynosi 31 12 proc.

Rozbudowa miast.

Zarząd związku miast polskich zwrócił się do ministrów skarbu, spraw wewnętrznych i robót publicznych z memorjałem, w którym wskazuje, że wprowadzona w życie ustawa o rozbudowie miast zawiera wiele usterek, krzywdzi małe miasta a wprowadzając fundusz centralny, jeden na całe państwo, nie spełnia swych zadań i nie osiągnie zamierzonego celu. Stworzenie funduszu centralnego odbija się niekorzystnie na sprawie budowlanej.

Nabyte doświadczenie uczy, że praktyczne i właściwe zastosowanie ustawy wymaga dokładnej znajomości stosunków miejscowych, szybkości załatwiania spraw, indywidualnego ich traktowania, przyczem ewentualne koszty winny być jak najmniejsze. Przy systemie centralistycznym osiągnięcie tego wszystkiego jest niemożliwe. Na poparcie tego twierdzenia autorzy memorjału przytaczają liczne przykłady zaczerpnięte ze smutnych doświadczeń poszczególnych miast.

Zarząd związku miast prosi o zastanowienie się nad skasowaniem istniejącego centralnego funduszu i rozłożeniem go na poszczególne województwa lub nawet magistraty czy komitety rozbudowy, co w znacznym stopniu ułatwiłoby działalność budowlaną i zapobiegło niepotrzebnemu przelewaniu kwot do skarbu państwa, by je później przydzielano w sposób przewlekły z powrotem danemu miastu.

Uniknęłoby się również kosztów związanych z wyjazdami do siedziby banku gospodarstwa krajowego dla przyspieszenia otrzymania pożyczki i przyczyniło do szybszego urzeczywistnienia celu całej sprawy. W każdym zaś razie w instytucji, której zadaniem będzie przydział kredytów i załatwianie poszczególnych spraw z kredytem związanych, winien brać udział przedstawiciel związku miast oraz przedstawiciele zainteresowanych miast.

Zarząd związku miast domaga się przyspieszenia nowelizacji ustawy o rozbudowie miast, opartej na powyższych zasadach.

Sprawy polskie.

Fundusz Morski Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Funduszu Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej ustaliła regulamin funduszu, który ma być zatwierdzony przez władze. Zbiórka trwa dwa lata, od 23. czerwca 1926 r do 23. czerwca 1928 r. Po upływie tego terminu, lub po zebraniu w każdem województwie 1 miljona złotych fundusz przelewa się do kasy centralnej. O przeznaczeniu funduszu decyduje zarząd, do którego wejdą delegaci Ligi Morskiej i Rzecznej, oraz wybrani przez ofiarodawców przedstawiciele. Pojedyńcza ofiara wynosić ma 30 groszy. Każdy ofiarodawca otrzyma kartę wyborczą, za pośrednictwem której składa głos.

Pomoc amerykańska dla żydów w Polsce.

Prasa żydowska donosi, że amerykańsko żydowskie organizacje społeczne wyasygnowały na rzecz pomocy dla żydów w Polsce kwotę 400 000 dolarów. Połowa tej sumy jest przeznaczona dla stworzenia taniego i długoterminowego kredytu dla rzemieślników i kupców żydowskich,

200 000 dolarów przeznaczono więc na założenie 100 nowych i zasilenie istniejących już kas pożyczkowych dla rzemieślników i drobnych kupców.

Na utworzenie nowych 20 kas pożyczkowo-oszczędnościowych przeznaczonych wyłącznie dla średniego kupiectwa przeznaczono 100.000 dolarów. Dalszą sumę 50.000 dol. przeznaczono na rzecz opieki nad dziećmi i pokrewne dziedziny, zaś na pomoc dla niezamożnych żydów na święta Wielkanocne przeznaczono 50.000 dol.

Wniosek Ch. D. o zmianę konstytucji.

Klub Chrześcijańsko-Demokratyczny zgłosił projekt następującej zmiany konstytucji:

Art. 26 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej otrzymuje brzmienie następujące:

„Sejm, jak również i senat, mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez sejm równocześnie z samego prawa rozwiązuje się senat i odwrotnie

„Prezydent rzeczypospolitej może rozwiązać sejm i senat orędziem kontrasygnowanem przez prezesa rady ministrów.

„Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania: termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale sejmu względnie senatu, bądz w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu sejmu i senatu“.

Urzędnicy gotują się do obrony.

W tych dniach odbyła się konferencja przedstawicieli dwóch centrali: Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Prac. Państw (12 zrzeszonych organizacyj) i Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych (Miejskich, Powiatowych i Gminnych).

Postanowiono połączyć się dla obrony wspólnych postulatów materjalnych, do czego zmusza wszystkich pracowników, tak państwowych, jak i samorządowych jednostronnie ujęty, a jeszcze jednostronniej wykonywany plan sanacji gospodarczej kraju.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Dobrze poinformowane źródła podają wiadomość, że władze sowieckie zamówią niedługo w szeregu fabryk polskich wielkie transporty obuwia i gotowych ubrań.

Okazuje się, że przy obecnem położeniu ceny w Polsce kalkulują się o wiele lepiej niż w innych krajach.

Sprawy polityczne.

Sędzia łapownik w Bolszewji.

W kwietniu 1924 r. w Tule krążyły pogłoski, jak donoszą urzędowe „Izwiestja“ Nr. 63, że sędzia ludowy Kazancew często bywa pijany, że bierze łapówki i że nie spełnia swych obowiązków sędziowskich. Przeprowadzono dochodzenie, które potwierdziło słuszność stawianych Kazancewowi zarzutów, przyczem ustalono, że sędzia Kazancew wziął tytułem łapówki od oskarżonego Otdielnego parę butelek wódki, kiełbasę i cielęcinę. Podczas rozprawy sądowej w Moskwie oskarżony sędzia Kazancew do winy się nie przyznał, tłómacząc, że wódkę i kiełbasę przyjął nie jako łapówkę, lecz jako honorarjum za poradę, udzieloną Otdielnemu, zaś w sądzie nie bywał z powodu złej pogody. Sąd Okręgowy jednak skazał Kazancewa na 3 lata aresztu, a Otdielnego za danie łapówki na rok aresztu.

Coś się psuje w wojsku bolszewickiem.

Korespondent „Daily News“ z Rygi donosi, że na skutek ostatniego buntu marynarzy w fortecy kronsztadzkiej, kapitan Pawłow, dowódca tego garnizonu, został z rozkazu Sowietów rozstrzelany.

Centralne władze sowieckie w Moskwie zamierzają zastąpić załogę Kronsztadu oddziałami wojsk czerwonych, sprowadzonemi aż z Kaukazu.

W końcu korespondent dowiaduje się, że flota rosyjska wypłynie w maju na morze Bałtyckie, popłynie aż do Marsylji, skąd uda się z wizytą do jednego z portów włoskich, którego nazwa trzymana jest jeszcze w tajemnicy.

Sprawy gospodarcze.

Kwoty wywozowe.

W myśl rozporządzeń z 13. lipca, 13. października, 10. listopada i 9. grudnia 1925 r., wydanych przez Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa zwrot cła następuje przy wywozie wyrobów włókienniczych, odlewów żeliwnych, maszyn i narzędzi rolniczych. W związku z temu rozporządzeniami Departament Celny okólnikiem z dnia 20. lutego br. L.1630/IV/26 zarządził, że o ile strona przy uiszczaniu należności celnych za sprowadzane z zagranicy towary składa kwit wywozowy, to winna na deklaracji celnej zaznaczyć złożenie w sposób następujący: „składam kwit wywozowy urzędu celnego w ....
za nr. .... na sumę .... data, podpis“.

Statuty dodatkowych opłat drogowych.

W myśl rozporządzenia z dnia 16. lutego b. r. (Dz. U. R. P. nr. 25 poz. 149) statuty o opłatach specjalnych i dodatkowych opłatach drogowych, wprowadzone przez Związki komunalne na podstawie ustawy z 10. grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych zatwierdzać będą począwszy od 15. marca br. wojewodowie w porozumieniu z prezesami Izb Skarbowych.

Prolongowanie terminu na ulgową odprawę celną towarów.

Termin 15. marca br. wskazany w § 1 rozporządzenia z dnia 22. stycznia br. w sprawie prolongowania terminów na ulgową odprawę celną towarów (Dz. U. R. P. nr. 8/26 poz. 57) przedłużony został na podstawie rozporządzenia z dnia 12. marca do dnia 30. kwietnia 1926 r.

Z życia kupiectwa.

W Poznaniu odbyło się siódme z kolei posiedzenie „Razapolu“ t. zw. Rady Związków Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej przy udziale wszystkich, w skład Rady wchodzących Związków a mianowicie Pomorza (p. Marchlewski) okręgu Nadnoteckiego (p. Sentkowski i Masiak) Poznańskiego (p. Mazurkiewicz, Andrzejewski, Szulc i Sikorski) Śląska (pp. Wide i Walusz). Zebraniu przewodniczył prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski.

Przedmiotem obrad było dalsze udoskonalenie techniczne organu „Razapolu“ „Swiata Kupieckiego“, ocena którego wypadła nad wyraz pochlebnie. Szczególnie Śląsk podkreślał wielkie postępy w uświada-

mianiu tamtejszego Kupiectwa przywykłego do doskonale redagowanych pism handlowych niemieckich, okazało się, że „Świat Kupiecki" przebojem zdobył sobie symgatje i uznanie Śląska. Odpowiednie fundusze uchwalono jednogłośnie. Pismo to ma niebawem być uznane również za organ kupiectwa Małopolski zachodniej i wychodzić będzie w nakładzie około 10000 egzemplarzy tygodniowo.

Ze spraw bieżących szczegółowo omawiano materjał do traktatu handlowego z Austrją, ustawę o Izbach Handlowych i ewtl. ich organizację, przygotowania do realizacji kredytu hipotecznego w chwili uzyskania pożyczki zagranicznej.

Dalej uchwalono tworzenie sekcji branżowych przy „Razapolu", obejmujące dane gałęzie z całej Polski Zachodniej, przyczem pierwsza konferencja zwołaną będzie dla hurtowników tytoniowych byłej dzielnicy przyczem każda organizacja wydeleguje ściśle określoną liczbę delegatów jako ciało stałe występujące w imieniu danej branży.

Podobnie zorganizowane zostaną stopniowo wszystkie branże. „Razapol" umożliwia nietylko najściślejszą współpracę, ale siłą rzeczy interesy danej branży najskuteczniej bronić będzie mógł dzięki swej sprawności i wpływom. Okazało się bowiem, że organizacja kupiectwa mimo, że rozpoczęta później od innych najdalsze zrobiła postępy i jednoczy całe kupiectwo w harmonijnej pracy. To też uchwała o sekcjach przy „Razapolu" ma doniosłe znaczenie. Zapadła ona jednogłośnie. Wogóle żadnych różnic zasadniczych w poszczególnych delegacjach nie było.

Przy końcu omawiano sprawozdania Poznania w sprawie tworzącej się organizacji gospodarczej stanu średniego na terenie Poznania i politycznej na terenie Pomorza, przyczem określono stanowisko, jakie wobec tego zajmą narazie organizacje zawodowe handlu. Obrady zakończono po kilkugodzinnych debatach na znaczając następne zebranie w Warszawie w przeddzień zebrania Rady Naczelnej Kupiectwa Rzeczpospolitej.

Z ruchu harcerskiego.

Walny Zjazd Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbyty w Toruniu rozpoczęto od wysłuchania uroczystej Mszy św. w kościele św. Jana. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prefekt Główczewski, kapelan Chorągwi Pomorskiej ZHP. Po mszy św. drużyna reprezentacyjna złożyła raport przewodniczącemu Związku drubowi Romanowi Bnińskiemu. Obrady rozpoczęto w auli Miejskiego Gimnazjum żeńskiego o godz. 10. Zjazd zagaił prezes Oddziału Pomorskiego dr. Ciosłowski, witając delegatów, gości i przedstawicieli władz politycznych, wojskowych, szkolnych, samorządowych i związkowych, oraz krótko przedstawiając cele zjazdu.

Na marszałka zjazdu zaproponował p. kuratora Szwemina, na wicemarszałków p wicewojewodę Ewert Krzemieniewskiego i p generała Zarzyckiego, na asesorki p. doktorową Kaczyńską i p. inżynierową Boberską z Grudziądza, na sekretarza p. profesora Czajkowskiego. Zebrani przez aklamację przyjmują te propozycje. Pan kurator Szwemin w przemówieniu powitalnem scharakteryzował czasy powojenne, upadek ideałów wśród społeczeństwa i młodzieży, ogólną materjalizację i podkreślił wartości wychowawcze i twórcze idei harcerstwa, która pracuje nad odrodzeniem młodego pokolenia. Wreszcie wezwał zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uchwalono wysłanie depeszy od pierwszego zjazdu walnego Pomorskiego ZHP. z wyrazami czci i hołdu.

Pan wicewojewoda Ewert Krzemieniewski jako przedstawiciel władzy politycznej podnosi wysokie znaczenie harcerstwa dla młodzieży pomorskiej, tej perły korony polskiej, bez której jedność Rzeczypospolitej nie jest wyobrażalną. Porównuje do obecnego okresu wiosennego budzące się ideały narodowe, społeczne i wychowawcze, których wyrazem jest harcerstwo.

Pan generał Zarzycki przemawiając w imieniu władz wojskowych zwraca uwagę na rozwój harcerstwa które kształcąc przyszłych żołnierzy jednocześnie budzi i pielęgnuje ideały narodowe. Otaczając opieką harcerstwo przyczyniam się do odrodzeniamy całego społeczeństwa, które ucierpiało pod względem psychicznymprzez działania wojenne. Wkońcu oddał cześć tym harcerzom — żołnierzom, którzy nieśli z ochotą swe młode życia ojczyźnie w ofierze i z karabinem w ręku padli na posterunku.

Druh przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego p. Roman Bniński z radością powitał pierwszy Zjazd Oddziału Pomorskiego harcerstwa, wzywając starsze pokolenie do poparcia tej idei i współpracy z młodzieżą harcerską. Pan Antczak jako przewodniczący Rady Miejskiej powitał Zjazd w starożytnej stolicy Pomorza życząc pomyślnego przebiegu obrad.

Piękny i treściwy referat wygłosiła druhna Stanisława Czajkowska, kierowniczka Wydziału Kół Przyjaciół Naczelnictwa ZHP. w Warszawie. Dyskusja nad poruszonemi tam sprawami, a głównie nad przysposobieniem wojskowem młodzieży przeciągnęła się do godz 1. Powzięto dwa wnioski: pierwszy, aby Koła Przyjaciół zaznajomiły się z Ustawą o przysposobieniu wojskowem i zajęły wobec niej stanowisko; drugi: aby wobec rychłego ingresu księdza biskupa Okoniewskiego wysłano tam delegację z prośbą o otoczenie harcerstwa na Pomorzu specjalną opieką.

Referaty p. Maisnerówny z Grudziądza pt. Obowiązki opiekunów drużyn szkolnych i stosunek kierownictw szkół do harcerstwa, jak również o organizacji Kół Przyjaciół wygłoszony w zastępstwie chorego kapitana Drobniaka przez druha Truszczyńskiego wywołały dyskusję, w której brali udział tak delegaci kół jak i opiekunowie drużyn.

Sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału, Komisji rewizyjnej, Komendy Chorągwi żeńskiej i Komendy Chorągwi męskiej uwidoczniły zebranym trudną i ofiarną pracę harcerstwa pomorskiego i dały pewien program na przyszłość.

Zgłoszony wniosek, na Zjazd Walny ogólny, aby sprawozdania roczne dla dobra pracy Zarządy Oddziałów wymieniały między sobą, przyjęto jednogłośnie.

Uchwalono też: zorganizować drużyny z młodzieży pozaszkolnej i wystąpić do władz o przypomnienie zakazu palenia tytoniu w szkołach.

Do Zarządu Oddziału Pomorskiego na nowy okres wybrano: p. kuratora Szwemina, ks. dziekana Sienkiewicza, p. Różę Radecką, ks. Główczewskiego kapelana chorągwi, druhnę Cieńską p. o. komendantki chorągwi żeńskiej, druha Truszczyńskiego komendanta chorągwi męskiej dyr. Dytkowskiego, dyr. Główczyńską p. Esden Tempską, kapitana Drobniaka, p. Boberską (urlopowana), ks. dr. Łęgowskiego, mecenasa dr. Dziedzica.

W pożegnalnem przemówieniu dziękował p. kurator zebranym za chętne przybycie na zjazd, który rokuje pomyślny rozwój dalszej pracy.

Odspiewaniem „Roty" zjazd zakończono o godz. 7 min. 15.

Postulaty kolejarzy.

Na posiedzeniu zarządu głównego związku zaw. pracowników kolejowych uchwalono w formie rezolucji: Domagać się, by z dniem 1 kwietnia rb. została uruchomiona mnożna, która będzie uwzględniać różnicę, jaka zachodzi między obecnemi, przez drożyznę znacznie podniesionemi, kosztami utrzymania, a tą, zupełnie dziś nieodpowiednią mnożną (43 gr za pkt), na której poziomie płace pracownicze zostały na 1 kwartał br. uruchomione.

Na terenie rządu i sejmu, poczynić kroki w tym duchu, by płace na kwiecień oparto na mnożnej, jaka wynika ze zmian kosztów utrzymania zaszłych w okresie 15. II.—15. III. br. w porównaniu do okresu 15. X.—15. XI. ub. r., na którym opiera się mnożna grudniowa.

Wszelkie ewentualne projekty, zmierzające do tego, by obecną ustawę uposażeniową z dn. 9. X. 23 r., czy też emerytalną z r. 1923 w jakiejkolwiekbądź formie pogorszyć, spotkają się ze stanowczym oporem 200.000 pracowników kolejowych.

Zarząd główny stwierdza, że przyrzeczenia, dotyczące poprawy losu kolejarzy i unormowania stosunków służbowych na kolei, nie zostały spełnione. Czeka jeszcze na załatwienie projekt ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych; nie przeprowadzono dotąd, mimo upływu dwu lat, zmienienia istniejącej ustawy emerytalnej, również projekt pragmatyki, pozostaje ciągle w stanie przygotowań.

To wszystko, jakoteż niezałatwienie całego szeregu innych niemniej ważnych, a oddawna przez min. kolei za słuszne uznanych postulatów, sprawia, że kolejarze odnoszą wrażenie lekceważenia swych słusznych, a przytem skromnych postulatów.

Zarząd główny polecił wydziałowi wykonawczemu, by do rządu i sejmu wystąpił z żądaniem, by zostały urzeczywistnione te postulaty, jakie Z. Z. K. przedstawiał ostatnio ministrowi p. Chądzyńskiemu na konferencji w dniu 5. 12. 1925.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

43)

— A do Calais czy pośle pan agentów z fotografją zabitego?

— Koniecznie, bo dopóty wątpię o powodzeniu śledztwa, póki nam nie będzie znana osobistość ofiar

Naczelnik policji śledczej zadzwonił, kazał wezwać agentów, na których czele znajdował się Jodelet oraz Martel i dał im zlecenia, poczem załatwiwszy sprawy bieżące, poszedł na obiad z komisarzem.

XXVIII.

Zaproszenie.

Rozstawszy się z Verdierem i Lartignes, to jest fałszywym opatem Merjsem i z również rzekomym belgijczykiem Termis, Maurycy rozpromieniony, z uśmiechem na ustach, zachwycony sam sobą, wobec ziszczających się najgorętszych marzeń, poszedł na śniadanie do restauracji na bulwarze, poczem wrócił do swego mieszkania przy ulicy Vavarin.

Pomimo jednak radości tej czuł jakiś nieokreślony niepokój wewnętrzny, którego nie mógł się pozbyć. Jak to mówią, pił mleko, ale do szklanki dostała się mucha.

Muchą tą była owa spinka od mankietu — która się zarzuciła zeszłej nocy.

Maurycy zapytywał siebie ciągle:

— Czym ja tę spinkę zostawił w mankiecie koszuli, którą spaliłem? A może zgubiłem ją? Zdaje mi się, że ją wyjąłem, a gdy została w rękawie, znalazłbym ją przecie w wydobytym popiele.

A jeżeli ją zgubiłem, to gdzie? czy na cmentarzu Pere Lachaise? czy w karetce?

Byłoby to bardzo przykre, ale to nieprawdopodobne

Wracając do domu, pomimo woli byłem trochę wzruszony. Wyjąłem tę nieszczęsną spinkę i z roztargnienia gdzieś ją włożyłem.

Ale gdzie? nie mogę sobie przypomnieć.

Mówiąc to do siebie, młodzieniec szukał wszędzie, oglądał meble, przetrząsał szuflady.

Nie znalazł nic

— Musiałem ją albo zgubić, albo spalić — ciągnął dalej — ale śmiesznem doprawdy byłoby truć się taką drobnostką. Dajmy na to, że nawet spinka wpadnie do rąk sprawiedliwości, to i w takim razie czyż tego dowiedzie?

Trzeba tylko odwieźć Oktawię od jej głupiego planu! Zanosić tę spinkę do jubilera, zrobić z niej obrączkę do krawata!

Spinkę muszę mieć zwróconą i zniszczę ją!

Rozważywszy dobrze, nie mam się czego obawiać.

Niech najsprytniejsi policjanci na świecie odgadną we mnie owego młodego blondyna, którego po wierzchowości opisywaną mieć będą przy każdem ze swych śledztw.

Jakże będą mogli przypuścić, że oba zabójstwa popełnione zostały przez tego samego człowieka?

Dopiero kręcić się będą, narobią hałasu — dowiedzą się bardzo mało i nic sobie nie zdołają wyjaśnić w tych ciemnościach któremi się umiałem otoczyć.

Ostatniemi myślami temi uspokojny Maurycy wziął za kapelusz, wyciągnął rękawiczki i udał się do Oktawji, z którą, według obietnicy, zjeść miał razem obiad.

Młoda kobieta mieszkała przy ulicy Camartin na rogu ulicy Bac de Rempart.

Maurycy skierował się przez ulicę Męczenników, doszedł do bulwaru i tuż przed Tortonim spotkał się twarzą w twarz z jakimś młodzieńcem bardzo eleganckim, który wyciągnął doń rękę i zawołał:

— A, to ty, mój drogi, jak się miewasz? od wieku cię nie widziałem, cóż się z tobą działo?

— Pracuję bardzo dużo! — odpowiedział Maurycy.

— Zawsze w „Niedźwiarku"?

— Zawsze.

— Reporterem tam jesteś?

— Tak, ale oprócz tego zajęty jestem pracą poważnę. Pracuję nad dramatem, bardzo oryginalnym, całą noc dzisiaj nad nim spędziłem... — dodał łotr cynicznie.

— Wybornie, będziesz miał nasze oklaski, urządzimy ci otwarcie, co się zowie. Powodzenia doznasz wielkiego, ogromnego, tyś dla wszystkich tak sympatyczny. No, ale przecie nie po całych dniach i nocach siedzisz przy robocie,

— Naturalnie, i jeśliśmy się tak dawno nie spotkali, to czysto wypadkowo, ja co wieczór jestem w teatrze.

— A ja już od kilku dni nie byłem. No, wolny jesteś?

— W jakiem znaczeniu? — spytał Maurycy z uśmiechem,

— Ażeby przyjąć zaproszenie na obiad,

— Kiedy?

— Dziś?

— O, do licha, jak szkoda, kochany d'Crfeuilles — rzekł Maurycy, gryząc wąsy.

— Dla czego?

— Z największą chęcią przyjąłbym twe zaproszenie, ale dałem już słowo na dzisiejszy obiad i wieczór.

— Założyłbym się, że jakiej kobiecie.

— Ładnej.

— Tak wszyscy utrzymują, i ja także.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Dziś: 26. 3. 26.	x† M. B. Bolesna; Ludger, b. w. Słońca wschód 5.52 zachód 18.21 Księżyca wschód 15. 4 zachód 5.16
Jutro: 27. 3. 26.	x Jan Damasceński, w. dr Słońca wschód 5.50 zachód 18.22 Księżyca wschód 16.10 zachód 5.38

Z miasta.

Chojnice, dnia 26 marca 1926 r.

— **Pożar**. Wczoraj o godz. 10 wieczorem wybuchł pożar w domu p. Wolfa przy ulicy Grobelnej. Płomienie objęły jedną część strychu i stałyby się bardzo groźne dla całego budynku gdyby nie wczesne przybycie straży ogniowej, która pod komendą dyrektora straży p. Kaźmierskiego zabrała się raźno do pracy mimo że, takową utrudniał gęsty żrący dym, który zapełnił cały strych. Pastwą płomieni padły meble, ubrania i bielizna w mieszkaniu p. Wolfa. Szkody są znaczne. Akcja ratunkowa straży ogniowej trwała do godz. 1 w nocy. Przyczynę pożaru ustali śledztwo. Na miejscu pożaru zebrały się liczne tłumy ciekawych. Porządek przy ogniu utrzymywała policja.

W czasie pożaru zaginęły przy ratowaniu zamieszkałemu w tym domu, policjantowi p. Szczypiorskiemu 1 kosz z bielizną, 1 koc i 1 pościel na łóżko.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Ernest Weiland zam. w Chojnicach osk. oto, że w czasie zakazanym podawał napoje alkoholowe. Osk. Weiland został przez sąd pokoju w Chojnicach, zasądzony na grzywnę w kwocie 1000 zł i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. i p. prokurator odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzono 100 zł grzywny i ponoszenie kosztów postępowania a wrazie nie zapłacenia nastąpi areszt licząc po 10 zł za jeden dzień.

Gertruda Laskowska zam. w Chojnicach osk. oto, że przed godziną urzędową skupywała na targu środki żywności w celu dalszego zarobkowania. Osk. została przez sąd pokoju w Chojnicach, zasądzona na grzywnę w kwocie 50 zł, konfiskatę zabranych jaj i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosła odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa, Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I instancji zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Jakób Szczepański oto, że znajdował się w miejscu publicznem w nietrzeźwym stanie przez co wywołał publiczne zgorszenie. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach uwolniony. Przeciw temu wyrokowi wniósł p. prokurator odwołanie, Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I instancji zniósł z tem, że osk. zasądzono na 10 zł grzywny i na ponoszenie kosztów.

Kiljan Troka zam. w Chojnicach oto, że nie chciał odebrać jako zapłatę za towar pięćdziesiątty słącznego banknotu marek polskich. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach, zasądzony na grzywnę w kwocie 10 zł, a wrazie nie zapłacenia nastąpi dwa dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskar. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie oskarżonego odrzucił na jego koszt.

Piotr Warmke, zam. w Witkowie pow. Sępólno, osk. o przemytnictwo został przez sąd ławniczy w Sępólnie zasądzony na łączną karę więzienia przez 14 dni i grzywny 60 zł. oraz konfiskatę 7 funt. masła. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzono 3 dni aresztu i ponoszenie kosztów.

Antoni Majewski pom. leśny zam. w leśniczówce pod Sępólnem o uraz cielesny, został przez sąd ławniczy w Sępólnie zasądzony na grzywnę w kwocie 10 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że go uznał winnym występku z § 185 k. k. Koszta ponosi oskarżony.

— **Dwurazowa wypłata pensji urzędniczych.** Ze sfer zbliżonych do rządu donoszą, że obecnie opracowany jest projekt nowego sposobu wynagrodzenia pracowników państwowych, począwszy od 1 kwietnia br.

Stanowisko poszczególnych członków rządu koalicyjnego w tej sprawie nie jest jeszcze uzgodnione.

Istnieją dwa zasadnicze projekty: jeden wypowiada się zatem, aby wynagrodzenie pracowników państwowych nie uwzględniało żadnych dodatków, które wypłacano w grudniu i aby pensje urzędników wypłacano w dwóch ratach 1 i 15 każdego miesiąca.

Drugi projekt wypowiada się za tem, ażeby zmieniono zasadnicze pobory urzędników państwowych stosownie do możliwości skarbowych państwa. Sprawa ta będzie zdecydowana na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

— **Post a drożyzna ryb.** Jest rzeczą znamienną, że zmniejszenie zapotrzebowania mięsa w tegorocznym poście jest stosunkowo nieznaczne. W latach przedwojennych ludność spożywała w tym czasie ryby, miniogi, śledzie, sery, które obecnie ze względu na swą drożyznę są niedostępne dla szerszych mas. Produkty te z artykułu pierwszej potrzeby stały się obecnie luksusowemi.

Nie tylko więc w zepsuciu obyczajów szukać należy przyczyn obecnego mniejszego, niż dawniej przestrzegania postu.

Z Pomorza.

— **Tuchola.** (Piąta rocznica przyłączenia Górnego Śląska do Polski). W niedzielę, dnia 21 marca obchodziło nasze miasto pięcioletnią rocznicę przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Wobec tego, że w dniu tym, tak śliczna pogoda sprzyjała, dlatego nie tylko ludność miasta, lecz i z dalszej okolicy, zebrała się bardzo licznie. Swiadczy to o wielkim patrjotyzmie wśród mieszkańców naszych borów. Już podczas nabożeństwa zauważyć było można, ludzi kilkakroć więcej niż zwykle. Po skończeniu nabożeństwa zebrała się cała ludność na rynku, aby tę piątą rocznicę uczcić pochodem. Stanęła więc w pochodzie szkoła powszechna z Tucholi i Koślinki, szkoła wydziałowa, oraz tutejsze seminarjum nauczycielskie. Oprócz młodzieży szkolnej brały udział prawie wszystkie towarzystwa ze sztandarami, nauczycielstwo oraz władze rządowe i samorządowe. Cały pochód, któremu przygrywała orkiestra wojskowa, ruszył z rynku na ulicę Chojnicką i Krzywą, a później Swiecką i powrócił znów na rynek, poczem pochód rozwiązano. Same miasto również powiewało chorągwiami.

Tak więc uczcili mieszkańcy Tucholi i okolicy tę pięcioletnią rocznicę przyłączenia „Perły Polskiej" do naszej Ojczyzny.

— **Laskowice.** (Nieszczęśliwy wypadek). We wtorek ubiegłego tygodnia został robotnik Stefan Palewski z Jeżewa, przy przechodzeniu przez tor kolejowy pomiędzy Laskowicami i Czerskiem Swieckim, najechany przez pociąg towarowy, wskutek czego, doznał dwukrotnego złamania prawej ręki i skaleczenia głowy. Odstawiono go do szpitalu powiatowego do Swiecia.

— **Grudziądz.** (Prof. Wincenty Wodzinowski) najznakomitszy z żyjących uczniów Gersona i Matejki, tak wysoko przez krytykę ceniony malarz obrazów rodzajowych, wprawił w podziw publiczność swem ogromnem płótnem historycznem „Dzień Zaduszny w katedrze wawelskiej", nad którem pracował lat kilkanaście, zanim je zapełnił setką postaci historycznych z tysiąclecia Polski. Obraz wszędzie sprowadza tłumy widzów z wszelkich sfer społeczeństwa. Tak będzie niewątpliwie i w Grudziądzu, na zbiorowej wystawie dzieł Wodzinowskiego w Muzeum Miejskiem, gdzie w niedzielę 28 bm. o 12 ej w południe na uroczystości otwarcia usłyszymy przed tym wielkim obrazem oryginalną prelekcję rapsodję poety Kazimierza Kalinowskiego pt „Legenda Wawelu". Jego żywe słowo — jak zapewniają recenzenci — ma przedziwnie oczarowywać słuchaczów.

— **Wielki Komorsk** (Pożar). W ostatnim czasie spalił p. Juljanowi Wernerowi, dom mieszkalny stajnia i stodoła, wszystko w jednym zabudowaniu. Oraz spłonęły sprzęty domowe, odzież pościel 2 kozy i 1 pies. W dotychczasowych dochodzeniach nie stwierdzono jak ogień powstał.

— **Swiecie** (Zniesienie urzędu) Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przeniesiony został p. inspektor szkolny Walenty Malenda do Wejherowa. Z tego powodu nastąpi z dniem 1 kwietnia br. połączenie inspektoratu szkolnego obwodu II w Swieciu z inspektorem szkolnym powiatowym w Swiecie w jedną je dnostkę administracyjną, pod nazwą „Inspektorat Szkolny w Swieciu", którym będzie zarządzał p. inspektor Lipiński.

— **Swiecie.** (Szkarlatyna w powiecie świeckim). W powiecie świeckim wybuchła gwałtowna epidemja szkarlatyny, skutkiem czego władze powiatowe zarządziły zamknięcie miejscowych szkół.

— **Browo.** (Uczciwy znalazca). Zasłużył tu wypadek warti zanotowania. Otóż córka włościanina p. Mecy z Brówka znalazła na ożywionej szosie portfel z większą sumą pieniędzy. Sumienna dziewczyna zgłosiła się do księdza proboszcza, który to ogłosił z ambony. Niebawem poszkodowany był w posiadaniu swej własności. A był nim p. Makowski budowniczy, pieniądze przeznaczone były na wypłatę robotnikom. Więc są jeszcze i po wojnie uczciwi ludzie, którzy cenią spokój sumienia nadewszystko.

— **Nowe.** (Z życia rolników). Niedzieli przedostatniej odbyło się nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Niezgodzki z Bochlina. Sekretarz odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Poczem prezes zdał obszerne sprawozdanie z Zjazdu Pomorskiego Tow. Rolniczego który się odbył w ostatnim czasie w Toruniu. Prezes mówił tak że o nowoczesnych narzędziach rolniczych jako i niemniej zachęcał do zmiany płodów rolniczych, by więcej produkowano jednostajne gatunki w celu eksportu. Z tego wykładu wszyscy zebrani o czem radzono w Toruniu i czem dla Kółek Rolniczych jest Pomorskie Tow. Rolnicze.

— **Dolne Wymiary,** pow. chełmiński. (Tragiczne zajście z bronią). W piątek przed ostatniego tygodnia postrzelony został wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną — jak wykazało śledztwo — robotnik Leon Rygielski, pracujący u p. Pawła Franca. Sprawcą nieszczęśliwego wypadku był 16 letni Walter Franc, który się jednakże do winy nie przyznaje. Rygielski ugodzony został w okolicę serca, i w pół godziny po wypadku zmarł.

— **Toruń.** (Oszukańczy restaurator w kryminale). W Toruniu zakończyła się rozprawa sądowa przeciw Michałowi Gogolinowi, dzierżawcy hotelu i restauracji „Pod trzema koronami", oskarżonemu o oszustwo w łącznej sumie 82 tysięcy złotych. Skazano go na rok więzienia.

Toruń. (Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi T. z. w Toruniu.) Walne zebranie odbędzie się 29 marca o godz. 5 (17) w auli gimnazjum żeńskiego w Toruniu przy Wielkich Garbarach.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) protokół z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności za rok 1925, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Wybory uzupełniające, 6) Zatwierdzenie filji PTOD. w Grudziądzu, 7) ewent. uchwała dotycząca sprzedaży domu Tow. w Podgórzu, 8) referat z ilustr. delegatki Ministerstwa Oświaty p. Wandy Szumanówny „Opieka nad sierotami w Belgji, Francji i Anglji wrażenia z podróży", 9) wolne głosy.

Serdecznie prosimy o liczne przybycie członków jak i interesujących się opieką nad dziećmi.

Z dalszych stron.

— **Mińsk Mazowiecki.** (Napad na pocztę. W nocy dokonali niewykryci dotychczas sprawcy ohydnego mordu w Mińsku Mazowieckim.

Trzema strzałami zabito wieloletniego funkcjonarjusza pocztowego Jana Sęktasa, który pełnił nocny dyżur w miejscowem biurze pocztowem.

Nieszczęśliwego znaleziono o godzinie 7. rano w przedpokoju, leżącego na prawym boku, obok wejścia do urzędu pocztowego, z trzema kulami w głowie i piersi.

Jak ustalono, do biedaka dano strzał z bliska.

Morderców widocznie spłoszono, gdyż nic nie zdołali zrabować.

Na miejsce tragicznej zbrodni wysłano z Warszawy psy policyjne.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Należy się spodziewać, że tajemniczych morderców dosięgnie ręka sprawiedliwości.

Rozmaitości.

Samobójstwo z tęsknoty za rozwiedzioną żoną. Ludwik Grayel, obywatel francuski, znany w Warszawie kupiec, właściciel sklepu win, popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Na godzinę 8 rano zamówił on platformę i tragarzy, gdyż miał się wyprowadzić do innego mieszkania. Gdy na kilkakrotne stukanie do pokoju nikt nie opowiadał, jeden z tragarzy przystawił krzesło do drzwi i zajrzał do pokoju przez górną szybę. Tam ujrzał Grayela wiszącego na haku od lampy. Wezwano policję, ślusarz otworzył drzwi. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła przed kilku godzinami, Desperat zbudował całe rusztowanie z walizek i krzesełka, aby się dostać do sufitu i przerzucić sznur przez hak. Na stoliku leżało kilka listów w języku francuskim do konsulatu francuskiego, do policji i krewnych. W jednym z listów samobójca prosi, aby nikogo nie oskarżać o jego śmierć. Jako powód rozpaczliwego kroku podaje tęsknotę za żoną, z którą się rozszedł i nie ma nadziei się pogodzić.

Jakiego koloru jest nasza ziemia. Zagadnienie to już od dłuższego czasu zajmuje uczonych, którzy przy pomocy spekstroskopu badają z ziemi na nieoświetlone części księżyca. Dotychczasowe badania wykazały, że światło to posiada kolor bardziej niebieski, niż odbicie światła słonecznego, przedostające się do nas na skutek odbicia od księżyca. Wskutek tego sądzą astronomowie, że ziemia nasza wysyła do wszechświata światło niebieskie, co zresztą potwierdzają rozmaite doświadczenia w naszem życiu codziennem. Jeśli przyglądamy się niebu, zdaje się nam ono być niebieskie, co powodują molekuły gazów i pary wodnej, znajdujące się w atmosferze. To same zjawisko można zaobserwować przy spoglądaniu na odległe łańcuchy górskie. Jest więc bardzo możliwe, że ziemia nasza jest faktycznie koloru niebieskiego, Wenus, jak wiadomo, jest biała, a Mars posiada kolor czerwony.

Człowiek, który słyszy bez uszu. Maurycy Cads z Nowego Jorku jest człowiekiem pozbawionym nietylko muszli usznych, ale nawet samych uszu.

Nie jest jednak bynajmniej głuchy, ale żeby słyszeć, musi otwierać usta.

Widują go więc na koncertach, jak siedzi z szeroko rozwartą gębą i upaja się czarowną muzyką i śpiewem.

Cads jest żonaty i ma kilkoro zupełnie normalnych dzieci, — prócz najmłodszego syna, który przyszedł na świat z bujną czupryną i to zupełnie siwą. Siwe niemowlę chowa się doskonale.

Złota wanna króla sjamskiego. Ceremonja koronacyjna w państwie Sjamu odbywa się dość oryginalnie.

Uroczystość taka odbyła się w pierwszych dniach marca z okazji wstąpienia na tron nowego króla Sjamu Prochatipoka. Otóż nowy król musi poddać się ablucji w złotej wannie. Cały zastęp braminów asystuje przy tej uroczystości, kilku z nich polewa ciało królewskie i namaszcza je olejami.

Złota wanna należy do najdroższych przedmiotów królewskiego skarbu, a jedenaście dynastji podczas ceremonji koronacyjnej opłukało już w niej swe ciało.

Do wanny wlewają wodę z pięciu wielkich rzek Sjamu, pozatem przedstawiciele 17 prowincji dostarczają wody z czterech świętych źródeł z Subarna,

Ostatnie telegramy.

Zwycięstwo katolicyzmu w Gdańsku.

Senat gdański zrezygnował ostatecznie z zamiaru wydzierżawienia na kawiarnię siedziby b. opactwa Cystersów w Oliwie. Stało się to, jak wiadomo, pod presją katolickiej ludności W. M., która jednomyślnie przeciwko temu zamiarowi zaprotestowała.

Wybuch granatu.

W wartowni magazynów amunicyjnych w Galacu w Rumunji wybuchł granat, zabijając trzech żołnierzy i raniąc 8.

O kompetencje prezydenta Rzplitej.

W sprawie odpowiedzi na pytanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej co do jego kompetencyj w sprawach wojskowych, istnieją dwa projekty, jeden min. Piechockiego, drugi opracowany przez doradców gen. Żeligowskiego. Konferencja premjera z min. spraw wojsk. miała na celu uzgodnienie tych dwóch projektów. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero na Radzie ministrów. W każdym razie rząd udzieli odpowiedzi ustnie, a nie listownie.

Ożywienie w przemyśle łódzkim.

Od pewnego czasu daje się zauważyć pewne ożywienie w przemyśle włókienniczym łódzkim. Liczba bezrobotnych w samym okręgu łódzkim wynosiła około 58 tysięcy osób, z tego na samą Łódź wypadało 45 tysięcy. Liczba bezrobotnych zmalała w stosunku do miesiąca poprzedniego o 4,62 proc. Jest to poważny zwrot ku lepszemu.

Pożar na morzu.

Jak się dowiaduje „Lloyd Register" z Nansos, na parowcu brazylijskim Paes de Carvalbo wybuchł pożar podczas jazdy, skutkiem czego parowiec zatonął wraz z całym ładunkiem i załogą. Zginęło 104 osób.

Wybuch w laboratorjum.

W Ljonie we Francji nastąpiła w laboratorjum farmaceutycznem eksplozja, wskutek przedostania się iskry do zbiornika z benzyną. Jeden robotnik został zabity, a z 16 tu ciężko rannych, 3 ch zmarło, 21 robotników zostało lekko rannych. Całe labatorjum zostało zniszczone. Szkody wynoszą 500 tys. franków.

Znowu wrzenie w Bolszewji.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego, że onegdaj dokonano w Moskwie masowych aresztowań wśród oddziałów lotniczych. Aresztowań tych dokonano na tle politycznem.

Zgon dziennikarza.

W Warszawie umarł na atak serca ś. p. dr. Ignacy Rosner, redaktor naczelny „Nowego Kurjera Polskiego".

Wesoły kącik.

Trzy klasy.

Pomiędzy dwoma miasteczkami w b. Kongresówce, a mianowicie Górą Kalwarją i Warka nad Pilicą niema komunikacji kolejowej i przed wprowadzeniem autobusów jechało się tam żydowskiemi karetkami, zabierającemi dwa razy więcej pasażerów niżeli koń mógł pociągnąć.

Oto jak o tej podróży opowiada jeden z czytelników, który zmuszony był udać się tam do rodziny swej żony.

„Odrazu na stacji kolejki złapał mnie szwargocący żydek, pytając, czy nie chcę jachać do Warki wpychając mi gwałtownie kartkę z napisem „Bilet I. klasy". Kupiłem, lecz kiedy doszedłem do karetki, zobaczyłem, że w natłoczonej karetce wszystkie miejsca są jednakowe. Nie miałem jednak czasu pytać się o wyjaśnienie, bo żydek zaciął chude szkapiny i ruszyliśmy

Zaraz za Czerskiem zaczęły się piaski. I tutaj tajemnica się wyjaśniła. Nasz żydek nagle zakomenderował; „III. klasa wysiadać" i część pasażerów posłusznie wysypała się na piasek.

Po dziesięciu minutach droga zaczęła iść pod górę: I tutaj padła nowa komenda: „II. klasa wysiadać, III. klasa popichać". I wtedy dobrze już zrozumiałem, jakie korzyści daje mi posiadanie biletu I. klasy.

Kocioł garnkowi

— Moi panowie — wykładał profesor przedstawiając studentom nałogowego pijaka — popatrzcie, jakie spustoszenie robi alkohol. Czy widzicie ten błękitny nos, te wiecznie załzawione oczy, te pryszczami czerwonemi pokryte policzki, tę zwieszającą się dolną wargę?

— Panie profesorze — odparł pijak oburzony — niechno pan tyle o mnie nie opowiada, bo i pan do najpiękniejszych nie należy.

Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim upraszamy o stałe zawiadamianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw".

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatną, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, ażeby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim".

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrań, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umieścimy w „Dzienniku Pomorskim", prosimy jednakże o pospiech, ażeby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tucholskim i sępoleńskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania. Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Koło podoficerów rezerwy. W sobotę dnia 27 bm. o godz. 7½ wieczorem w lokalu hotelu Centralnego". Wykład oficera rezerwy na temat „Gazy, ich działanie i przeciwobrona". O liczny udział członków i podoficerów rezerwy niezorganizowanych prosi Zarząd.

Chojnice Tow. Upiększenia Miasta. W sobotę dnia 27 marca 1926 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta w hotelu Priebego. Porządek obrad: 1. sprawozdanie przewodniczącego, 2. sprawozdanie kasowe i wybór komisji rewizyjnej, 3. udzielenie absolutorjum skarbnikowi, 4. uchwały co do dalszej czynności towarzystwa. Szan. członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jaźdźewskiego w Chojnicach. Zarząd.

Chojnice. W niedzielę 28 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu p. Jaźdźewskiego zebranie Kółka Rolniczego. Na porządku dziennym między innemi podział kredytu dla członków Kółka Chojnice i Ogorzeliny. Zarząd.

Lichnowy. Zebranie Tow. Młodzieży Katolickiej odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. po głównem nabożeństwie w lokalu p. Zakrzewskiego. Na porządku dziennym referat p. red. Formańskiego z Chojnic. O liczny udział prosi Zarząd.

Tuchola. Dnia 28 marca br. odbędzie się o godz. 2 poł. w Browarze zebranie Koła Podoficerów Rezerwy. Zaprasza się gości podof. rezerwy z Tucholi i powiatu którzy jeszcze do Koła nie należą. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 26 marca 1926 r.

100 złot. 65.78 guld. gd

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 26 marca 1926 r.

dolar 7 90 zł.

Cedułą urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 24. 3. 1926 r.

Kurs w złotych za 1000 mk. nom.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt.	—3 80
6% listy zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	5,70—5 80
5% Pożyczka konwersyjna	0 34
Bank Przemysłowców I—II em	0,60
Bank Związku Spółek Zarobkowych I—XI em	4,00
Hartwig C. I—VII.	0,20
Dr. Roman May I—V em	20,00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.